

CLEVERKID.PL

*“Tam gdzie kończy się strach,
zaczyna się muzyka”*

Magia stałych zagrywek

Zagraj swój pierwszy riff
w 15 minut

Zacznij łapać dźwięki

Co pedał realnie
robi z muzyką

**Jak zmienia
się muzyka**

Co warto odzyskać z
'tamtych' czasów

**Wesołe nutki
dla dzieci**
Kolorowanka
muzyczna

Keith Jarrett

Człowiek, który
popłynął pod prąd

NR 2/2026

marzec-kwiecień

W tym i o tym numerze

Zaczęłeś czytać od wstępu?

Fantastycznie.

To trochę tak, jakbyś rozejrzał się po moim domu,

zanim usiądziemy przy kawie i zaczniemy rozmowę.

Cieszę się, że tu jesteś.

Ten numer stworzyliśmy tak, żeby każdy znalazł w nim coś dla siebie:

- coś prostego do zagrania,
- coś lekkiego do przeczytania przy herbacie,
- coś dla dzieci – bo to one kiedyś będą grać na wielkich scenach,
- i coś zupełnie na spokojny wieczór.

Weź z tego tyle, ile chcesz.

Mam nadzieję, że ten numer będzie dla Ciebie dobrą chwilą.

A jeśli wpadnie Ci do głowy pomysł na kolejny artykuł –

znajdziesz mnie na cleverkid.pl.

Pisz albo dzwoń śmiało.

Mariusz Szczecina

Mapa numeru czyli: dokąd dziś lecimy?

Ten numer to mała podróż.

Możesz przejść ją od początku do końca...
albo zatrzymać się tam, gdzie coś Cię
przyciągnie.

Przystanki

Zapamiętaj melodię szybciej

- sposób, który działa nawet bez nut

Riffy – dźwignia grania

- kilka ruchów, które zmieniają wszystko co
masz pod palcami.

Zostań łapaczem dźwięków

- jak pedał potrafi „złapać” magię

Co się zmieniło w muzyce

- i co warto odzyskać

Mała inspiracja

- ktoś, kto poszedł swoją drogą na koncercie

Na stole CleverKid

- coś nowego, jeśli chcesz spróbować

Strefa luzu

- coś dla oka, coś dla ręki, coś dla uśmiechu

Zapnij pasy i ruszamy w naszą podróż.

JAK ZAPAMIĘTAĆ MELODIĘ (GDY NIE MASZ CZASU)

Gdy coś wpadnie Ci w ucho...
(i jest tak dobre, że nie chcesz tego stracić)

Wyobraź sobie:

Jedziesz samochodem.

W radiu leci piosenka, która od razu wpada Ci w ucho a ty nie chcesz je zgubić.

Albo ... za chwilę idziesz po kolędzie

Ktoś mówi: „zagrasz coś?”. I nagle okazuje się, że tegorocznym hitem jest pastoralka której akurat Ty nie znasz (prawo murphy’ego)

Albo ... Twoje dziecko ma występ w szkole i potrzebujesz szybko ogarnąć prostą melodię aby móc mu zaakompaniować. Tak, czasem wystarczy prosta gra akordami z odpowiednim wykorzystaniem pedała aby zadziała się magia.

I pojawia się pytanie:

*„jak zapamiętać nową melodię,
aby móc ją potem zagrać?”*

Czasami nie ma czasu

Większość osób próbuje po prostu „zapamiętać nuty”. Jest to świetna metoda. **Ale co jeśli nie grasz z nut?** Albo nie umiesz ich sobie napisać lub czytacz je na tyle słabo, że będzie to generować dla Ciebie więcej stresu niż warte jest całe to przedsięwzięcie...

Spróbujmy na początek zmienić myślenie:

„melodia to nie lista dźwięków.”

To coś, co:

- się porusza
- ma kierunek
- ma kształt
- ma dynamikę

I właśnie dlatego można ją złapać na kilka sposobów. (z naciskiem na słowo ‘złapać’).

Sprawdźmy więc jak możemy sobie sprawnie z tym poradzić. Poniżej poznasz kilka sposobów które stosuję ja i które przemycał również innym,



Gdy coś wpadnie Ci w ucho...

(i jest tak dobre, że nie chcesz tego stracić) - c.d.

1. Ucz się kształtem, nie nutami

Spróbuj spojrzeć na melodię jak na... rysunek.

Trochę tak, jak zapamiętujesz kod PIN – nie cyframi, tylko ruchem palca. Próbowaleś kiedyś zapamiętać kod 6-cyfrowy za pomocą kształtu który się tworzy na klawiaturze poprzez ruch palca? Wykorzystajmy tę metodę tutaj, bo w muzyce działa to bardzo podobnie.

Zamiast więc myśleć:

C - D - E - G

możesz zobaczyć ruch poziomy:

- idziemy w górę
- mały skok
- wracamy

Jako nastolatkwie robiliśmy jeszcze jedną rzecz: rysowaliśmy strzałki do melodii nad tekstem.

† w górę

† w dół

I często to wystarczało, żeby melodia „została”.

2. Zaśpiewaj zanim zagrasz

Wiem, że wiele osób ma problem z zagranieniem melodii na pianinie.

Ale często wystarczy zrobić jedną rzecz:

„Zanim usiądziesz do pianina – spróbuj ją zanucić.”

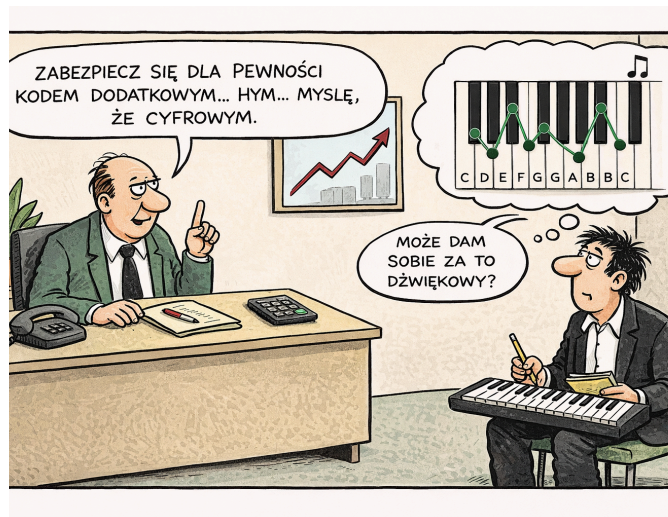
Nie idealnie.

Nie czysto.

Po prostu ją „usłysz”.

Bo jeśli potrafisz ją zanucić, to znaczy, że już ją znasz.

To jest jeden z najprostszych i najmocniejszych sposobów.



3. Zagraj... i zamknij oczy

Wzrok za pianinem często jest nadużywany a to błąd. Kiedy wykluczysz na moment wzrok, pozostałe zmysły się wyostają.

Spróbuj zagrać fragment melodii z zamkniętymi oczami.

Nagle:

- słyszysz więcej
- czujesz więcej
- ręce zaczynają „pamiętać”

Dłuższe utwory często zapamiętujemy właśnie tak – przez pamięć mięśniową, trochę poza świadomością.

4. Zapisz to po swojemu

Wzrok za pianinem często jest nadużywany a to błąd. Kiedy wykluczysz na moment wzrok, pozostałe zmysły się wyostają.

Spróbuj zagrać fragment melodii z zamkniętymi oczami.

Nagle:

- słyszysz więcej
- czujesz więcej
- ręce zaczynają „pamiętać”

Dłuższe utwory często zapamiętujemy właśnie tak – przez pamięć mięśniową, trochę poza świadomością.

Gdy coś wpadnie Ci w ucho... (i jest tak dobre, że nie chcesz tego stracić)-c.d.

Co ważne....

Nie musisz używać wszystkich sposobów. Czasami wystarczy jeden z nich..
A czasami... w jednej piosence użyjesz kilku naraz.
Dokładnie tak samo dzieje się w temacie reharmonizacji. To melodia decyduje którą metodę wybierasz. Dlatego warto w asortymencie mieć ich kilka.

Jak to działa?

(czyli dlaczego warto mieszać metody)

Wyobraź sobie jedną rzecz. Chcesz zapamiętać melodię. Możesz to zrobić na kilka sposobów:

- patrząc (nuty, klawiatura)
- słuchając
- grając palcami
- rysując kształt

I teraz ważna sprawa: Twój mózg nie ma jednego „miejsca na pamięć” To nie jest jedna półka, na którą odkładasz melodię.

To jest bardziej jak... sieć

Kiedy ktoś ukłuje Cię szpilką to jedna część mózgu odczyta to jako: „to było nieprzyjemne”, inna część mózgu zauważy: „to był trzeci palec lewej ręki, na środku”. Jeszcze inna część mózgu zrobi analizę i zapisze w pamięci: „musze następnym razem bardziej uważać”.



Kilka metod = kilka dróg do tej samej melodii

Jeśli uczysz się tylko z nut:

- używasz głównie wzroku
- trochę ruchu
- mało słuchu

Czyli: masz jedną ścieżkę dostępu do melodii

I jeśli ona „zniknie”... to jesteś trochę bezradny.

Gdy coś wpadnie Ci w ucho... (i jest tak dobrze, że nie chcesz tego stracić)-c.d.

Kilka metod = kilka dróg do tej samej melodii

A teraz wyobraź sobie, że:

- słyszysz melodię
- widzisz ją jako kształt
- czujesz ją w palcach
- umiesz ją zanucić

To już nie jest jedna ścieżka. To jest cała sieć połączeń, a ty tworzysz prawdziwą mapę.

Co to zmienia w praktyce?

- łatwiej przypomnieć sobie melodię
- szybciej ją odtworzyć
- trudniej ją „zgubić”

Bo jeśli zapomnisz jedną drogę... masz kolejne

Wróćmy jeszcze raz do naszego centrum

sterowania czyli:

“Co się dzieje pod maską?”

Każda metoda aktywuje inny obszar:

słuch → rozpoznawanie dźwięków

ruch → pamięć mięśniowa

wzrok → układ klawiatury / nuty

wyobraźnia → kształt melodii



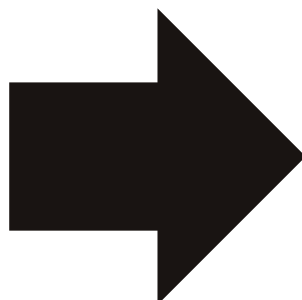
im więcej obszarów pracuje, tym trwalsza pamięć.

Zobaczmy teraz co dzieje się gdy mamy tylko jedną metodę:

- uczysz się tylko palcami - zapominasz ruch - koniec
- uczysz się tylko z nut - nie masz nut - koniec
- uczysz się tylko ze słuchu - nie trafisz w dźwięk - frustracja - koniec



Riffy rozwiązują problem



Riff, który spaja pokolenia

POZNAJ RIFF

(BRAKUJĄCY ELEMENT KAŻDEJ UKŁADANKI)

“Kiedy w zeszłym roku byłem z rodziną w Grecji, a malej kawiarence w kątce stało pianino. Lekko zakurzone. Bardziej ozdoba niż instrument. Ale podszedłem, otworłem kłapę i nagle... pustka w głowie.”

Znasz to uczucie?

Właśnie wtedy, kiedy najbardziej chcesz coś zagrać, pomysły znikają. I kiedy wydaje się że wszystko stracone..do akcji wchodzi...riffy.

Czym są riffy?

Riffy to krótkie fragmenty, które:

- dobrze brzmią
- pasują (prawie) do każdego akordu i (prawie) w dowolnym miejscu piosenki
- są proste i prawie zawsze ‘pod palcami’.

Kiedy uczymy się improwizacji, zwykle zaczynamy od skali.

TO ważne, bo daje nam ramy w których będziemy się poruszać.

Ale dopiero riffy sprawiają, że muzyka zaczyna żyć. I tu dzieje się cała magia.

•Riffy są zbudowane z dźwięków skali, więc od razu utrwalamy materiał

•Riffy dobrze brzmią więc wyrabiamy sobie dobry gust muzyczny.

•Riffy pasują w bardzo wielu miejscach utworu, więc jeśli kończą nam się pomysły na solówkę lub chcemy wprowadzić element akompaniamentu lub po prostu ubarwić nieco melodię riffy świetnie spełnią swoje zadanie.

Zagraj to sam (z drobną moją pomocą)

Przygodę z riffami warto zacząć od czegoś prostego, inspirowanego na bluesie..

Nawet jeśli go nie słuchasz, potraktuj go nie jako styl muzyczny a jako narzędzie.

Blues świetnie potrafi się wpasować w inne style.

Przejdźmy do praktyki. Poniżej znajdziesz nuty a po zeskanowaniu kodów QR zobaczymy się na krótkiej lekcji i przejdziemy przez materiał razem krok po kroku.

Riff Nr1



Riff Nr1



Połączmy je razem w progresji: C, G, Am, F

Swing

Każdy riff jest podstawą do stworzenia nieskończonej ilości własnych wariacji. Możemy bawić się melodią, rytmem, pauzami.

Jeśli chcesz, możesz z takich riffów budować całe akompaniamenty.

To dokładnie to, nad czym pracujemy w materiałach na cleverkid.pl w programie: Akademia Pianina w części poświęconej improwizacji.



*„Pedał nie służy do ozdoby.
On zbiera dźwięki i skleja je
w całość.”*

Nie stukaj dźwiękami

wciśnij pedał (gazu)

Wyobraź sobie: Wchodzisz do salonu samochodowego. Oglądasz samochód, który już od dawna tak bardzo Ci się podobał. Kolor, kształt, wielkość...wszystko jest idealne. Ale w pewnym momencie zdajesz sobie sprawę, że to wszystko kompletnie nic nie znaczyło. Tym momentem było przekręcenie kluczyka i odpalenie silnika. Nagle wszystkie elementy zaczęły do siebie idealnie pasować a samochód z kupy żelaza stał się dla Ciebie miejscem, które ma duszę.

Gdy uczymy się grać na pianinie, czasami nawet zachwycimy się dźwiękami, które wciskamy w odpowiedniej kolejności i odpowiednim rytmie. Jednak dopiero gdy dołożymy pedał, zaczyna płynąć muzyka. Wcześniej to były pojedyncze nic nie znaczące dźwięki.

Pedał to jak łapacz dźwięków ... jak siatka na motyle. Im więcej ich złapiemy, tym bardziej kolorowa jest nasza siatka. Musimy jednak uważać, aby przypadkiem do tej siatki nie wpadła ćma.

W tym artykule porozmawiamy o kilku podstawowych zasadach.



Zasada 1

*Aby złapać motyla
najpierw musisz go zobaczyć*

Z muzyką jest podobnie. Aby złapać dźwięk, najpierw musisz go usłyszeć czyli trzeba go zagrać. Jeśli puścisz klawisz zanim wciśniesz pedał, motyl odleci. Dlatego wciskamy dźwięk, wciskamy pedał aby go złapać i dopiero zwalniamy palce...a dźwięk nadal trwa. Brawo-).



Zasada 2

Opróżnij siatkę

Twoja siatka na motyle ma określoną paletę barw. Od czasu do czasu trzeba tę paletę zmienić. Jeśli zaczniesz do niej dokładać kolejne kolory i inne motyle powstanie chaos. Dlatego Najpierw wypuszczamy wszystkie motyle (podnosimy pedał) aby móc złapać nowe – tworzące zupełnie inną kolorystykę. Tak działa pedał. Dźwięki nadają ramy ale to on sprawia, że z dźwięków powstaje muzyka.

Właśnie stworzyliśmy przepis na kontrolę nad brzmieniem.

Opowiem ci jeszcze jedną metaforę. Załóżmy że chcesz stworzyć przytulną atmosferę w swojej sypialni. Wybierasz więc książkowe farby, malujesz pokój zgodnie z zasadami. Po wszystkim nie jesteś zadowolony z efektu. Niby miało być pięknie a jest jakoś tak...jakby czegoś najważniejszego tu brakowało. I masz dobrą intuicję.

Bo jeśli teraz zasłonisz okna, zapalisz kilka świec to nagle okaże się, że te same farby stworzyły miejsce, z którego nie chce się wychodzić. To samo robi pedał przy pianinie. Bez niego często to zlepek dźwięków które brzmią średnio. Ale wystarczy wcisnąć pedał i zaczynamy rozmawiać na zupełnie innym poziomie...

**Zanim uznasz, że „nie masz talentu” –
zatrzymaj się na chwilę.**

Dlatego jeśli masz wrażenie, że Twoja gra brzmi płasko i bez życia... to zanim uznasz, że „nie masz talentu” – zatrzymaj się na chwilę.

Bo bardzo możliwe, że problem nie leży w tym, co grasz... tylko w tym, że nie używasz jeszcze narzędzia, które zamienia dźwięki w muzykę.

Wciśnij pedał.

I zobacz co się stanie.

SWIAT MUZYKI KIDYS I DZIS - CZYLI KILKA RZECZY, KTÓRE WARTO PRZYWRÓCIĆ



Dziś świat wygląda inaczej

Wyobraź sobie wieczór sprzed kilkudziesięciu lat.
Nie ma YouTube'a.
Nie ma Spotify.
Nie ma playlist „do pracy”, „do biegania” i „do zasypiania”.
Jest za to pianino.
Albo gitara.
Albo po prostu głos.
I kilka osób, które... po prostu chcą grać.

Ba..nie ma nawet Internetu.

Są za to kasety magnetofonowe, ogromna pasja i jeszcze większe marzenia. Ja tak właśnie zaczynałem i mimo że dzisiejszy świat oferuje duuuuzo więcej niż kiedyś, to jednak mam poczucie, że z każdą nowinką technologiczną coś tracimy. Spróbujmy podyskutować.

Mamy dostęp do wszystkiego.
W każdej chwili możemy włączyć dowolny utwór.
Perfekcyjnie nagrany. Perfekcyjnie nagrany.
Możemy za pomocą aplikacji odeparować ścieżki dźwiękowe i jednym guzikiem dostać zapis nutowy. Wspaniałe prawda?

A jednak kiedyś słuchaliśmy kiepskiej jakości nagrań na kasetach magnetofonowych starając się wyłapać każdy dźwięk gitary basowej w gąszczu innych dźwięków.

Kiedyś w Remizie strażackiej stroiliśmy instrument „na ucho” w Sali która dawała taki pogłos, że wszystkie dźwięki zlewały się w jedno.

Kiedyś graliśmy w kompletnej ciemności ‘na czuja’ i nikt się tym nie przejmował.

I to było piękne, bo z każdym takim doświadczeniem nasze ucho stawało się coraz lepsze, sprawniejsze, bardziej podatne na zmiany dźwięków. Słyszeliśmy po prostu więcej.

Ale gdzieś po drodze... trochę przestaliśmy grać sami dla siebie. Nie chodzi o to, żeby wracać do przeszłości.

Ale są rzeczy, które może warto z niej odzyskać... albo cofnąć się we własnym pokoju wehikułem czasu i spróbować odtworzyć świat muzyki z tamtych czasów. Jakbyśmy sobie poradzili?

1. Muzyka bez celu

Kiedyś grało się... bo się chciało. Nie po to, żeby coś nagrać. Nie po to, żeby wrzucić do internetu na rolkę czy youtube. Nie po to, żeby było „dobrze”. Po prostu – dla przyjemności. Może warto czasem usiąść do pianina i zagrać coś... co nie ma żadnego celu a pozornie może nawet sensu...



2. Niedoskonałość

Dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni do perfekcji. Każdy dźwięk na nagraniu jest „idealny”. Równo. Czysto. Bez pomyłek. A kiedyś? Było różnie. Ale było... prawdziwie. Pamiętam rozmowę z jednym ze świetnych gitarzystów ówczesnego zespołu ‘na topie’. Sam wtedy przyznał, że podczas nagrywania płyty zagrał kilka ‘fałszywych’ dźwięków.

Ale podejście było tylko jedno. Nikt się tym nie przejmował. Ciekawe czy dzisiaj by to przeszło...
A może właśnie nie każda nuta musi być idealna, żeby była piękna?

3. Granie razem

Kiedyś muzyka często była wspólna. Rodzinne śpiewanie. Znajomi przy stole. Ktoś gra, ktoś nuci, ktoś się myli – i wszyscy się śmieją.

Kiedyś muzyka była łącznikiem...tak jak przy dobrym barze ludzie się spotykają aby pogadać. To, że delektują się piwem, to tylko przy okazji.

Dzisiaj częściej słuchamy... niż gramy razem. A może warto czasem zaprosić kogoś do wspólnego grania?

Nawet jeśli to tylko jedna piosenka. Okazja zawsze się znajdzie.

4. Proste piosenki

Nie wszystko musi być skomplikowane. Najprostsze melodie często zostają z nami najdłużej.

Na najlepszych imprezach śpiewa się najprostsze piosenki. To one wracają w głowie. To one budzą emocje. To one łączą ludzi.

Może zamiast „trudniej i więcej”... warto czasem zagrać coś prostego, ale swojego?



5. Cisza między dźwiękami

Dziś mamy muzykę wszędzie.

W samochodzie. W sklepie. W słuchawkach. A kiedyś? Muzyka miała swoje miejsce. I swoją ciszę.

A może warto czasem... zagrać jeden dźwięk mniej? Na YouTube coraz częściej mam wrażenie że jest to jeden wielki wyścig: kto lepiej zagra technicznie...kto zagra szybciej... kto zagra trudniejszy utwór. Cudownie, tylko... po co?

Moja refleksja

Świat muzyki się zmienił. I bardzo dobrze. Ale to nie znaczy, że wszystko, co było wcześniej – przestało mieć wartość.

Możemy korzystać z nowoczesnych narzędzi, a jednocześnie wrócić do tego, co najprostsze.

Do grania dla siebie. Do grania razem. Do grania... bez presji i bez ocen. Bo muzyka nie zaczyna się w aplikacji.

Zaczyna się wtedy, kiedy dotykasz klawisza. A przy okazji to najlepszy sposób aby trenować ucho i rytm.

Zrób eksperyment tak jak ja kiedyś robiłem. Wybierz sobie jedną piosenkę z lat 90 i spróbuj wsłuchać się w jeden instrument...oddzielić go od pozostałych. Bez aplikacji, bez technologii.. Mając tylko nagranie i własne uszy...



Muzyk, który popłynął „pod prąd”

KEITH JARRET

i pianino, które nie chciało grać

Wyobraź sobie koncert.

Pianista przyjeżdża na miejsce.

Siada do pianina... i już po pierwszych dźwiękach wie, że coś jest nie tak.

Instrument:

- jest rozstrojony
- niektóre klawisze nie działają
- brzmienie jest słabe, płaskie

Organizatorzy proponują zmianę instrumentu.

On mówi: „gramy na tym”.

To był rok 1975.

Koncert w Kolonii.

Dzisiaj znany jako jeden z najbardziej wyjątkowych koncertów fortepianowych w historii.

Co zrobił inaczej?

Zamiast walczyć z instrumentem... zaczął z nim współpracować. Nie próbował grać tego, co zaplanował. Zaczął grać to, co było możliwe.

- uprościł harmonię
- omijał problematyczne miejsca
- skupił się na rytmie i emocji

I nagle okazało się, że ograniczenia nie przeszkadzają... one prowadzą.



To nie instrument decyduje.

Brzmi znajomo?

Powiem Ci coś...

Ja też czasami siadam do instrumentu, który nie ma prawa dobrze grać. Jako organista trafiam na stare organy, gdzie:

- niektóre dźwięki się zacinają - trzeba je omijać
- instrument „trzyma strój” w półtorej oktawy - reszty lepiej nie ruszać
- część basów nie działa - trzeba szukać zamienników

I wiesz co? Na początku to frustruje. Masz w głowie, jak coś powinno brzmieć... a rzeczywistość mówi: „nie dzisiaj”. Ale po chwili zaczyna się coś ciekawego. Zamiast grać „jak trzeba” zaczynasz grać jak się da.

I nagle:

- słyszysz więcej
- kombinujesz
- szukasz
- tworzysz na nowo

I... muzyka zaczyna żyć.



Lekcja „pod prąd”

My bardzo często czekamy na idealne warunki:

- lepszy instrument
- więcej czasu
- wyższy poziom
- większą pewność siebie

A prawda jest taka, że: idealne warunki bardzo często zabijają kreatywność
Bo wszystko jest „łatwe”.

A kiedy coś nie działa...

- zaczynasz naprawdę grać
- zaczynasz naprawdę słuchać
- zaczynasz naprawdę tworzyć

Lekcja „pod prąd”

Jeśli:

- masz stare pianino
- mylisz się w trakcie gry
- coś nie brzmi tak, jak powinno

to zanim pomyślisz: „to nie ma sensu”... zrób coś odwrotnego.

- Zagraj właśnie na tym
- Zagraj właśnie tak
- Zagraj mimo wszystko

Wniosek

Może to nie idealny instrument tworzy muzykę.
Może to właśnie ograniczenia wyciągają z nas coś najciekawszego.

Keith Jarrett nie miał idealnego pianina. Ja czasami nie mam idealnych organów, dobrego dnia lub po prostu tak po ludzku... siły. Ty być może nie masz idealnych warunków.

Ale to wcale nie znaczy, że nie możesz zagrać czegoś pięknego.

Może właśnie dziś usiądziesz do swojego instrumentu i zamiast walczyć z nim... pozwolisz mu poprowadzić muzykę.

**“Zmieńmy
zasady gry”**

Nowości muzyczne w repertuarze cleverkid.pl



„DZIEŃ ZA DNIEM”

Ta piosenka powstała z zachwyty. Nie szukamy tu wielkich słów ani głębokich analiz. Zamiast tego — zatrzymujemy się na chwilę i patrzymy na to, co jest: na codzienność, ludzi, drobne momenty. Bo czasami właśnie tam jest najwięcej.

Muzycznie: prosty beat, harmonia oparta na akordach diatonicznych w tonacji C-dur.

To świetny materiał do treningu akompaniamentu. Jeśli pracujesz z naszymi ćwiczeniami — ta piosenka bardzo dobrze „przyjmie” wszystko, czego się uczysz.

*Moi drodzy,
cleverkid.pl ma swoją własną
playlistę.*

Tworzymy piosenki:

- dla Was
- o Was
- a czasami... razem z Wami

*Dziś chciałbym polecić trzy z nich,
które ostatnio pojawiły się na
naszej liście.*

“PIĘKNY ŚWIAT”

Tu wchodzimy w trochę inny klimat. Latino, ciepło, lekkość, ruch... ale bez pośpiechu. To taka przestrzeń, w której możesz się poruszyć i jednocześnie... uspokoić

Muzycznie:
prosta forma, tonacja C-dur, umiarkowane tempo
Idealna do spokojnego grania i szukania własnego brzmienia.



“PIĘKNY ŚWIAT”

To bardzo osobista przestrzeń. Co jest w Twoim sercu? Coś, co jest tylko Twoje...

coś, czego nie pokazujesz światu, bo jest zbyt ważne, zbyt prawdziwe? Jeśli jest w Tobie takie miejsce — ta piosenka może Cię tam zaprowadzić.

Muzycznie:

- prosty beat
- tonacja C-dur

To świetny materiał do grania akordowego — szczególnie dla początkujących pianistów.

Podróż marzeń

tylko Ty i Twoje marzenia



BUNT KCIUKA

